

Wiele wskazuje na to, że to ostatnie dni Morgana De Sanctisa w roli gracza Giallorossich. Sabatini pracuje nad ponownym wypożyczeniem Szczęsnego, a w międzyczasie przychodzi Alisson, przez co były golkipier Napoli musiałby zostać numerem trzy. De Sanctis mówił tymczasem o swojej przyszłości dla *Sky Sport*.

Twoja przyszłość?

- Absolutnie, nie mam zamiaru kończyć kariery. Kończy mi się umowa, od 1 lipca mógłbym prosić o zasiłek, ale nie sądzę, że tak będzie [śmiech - dod.red.]. Zobaczymy co się wydarzy w najbliższych tygodniach.

Co myślisz o Bielsie?

- Interesuje mnie, jak wielu, poznanie w pierwszej osobie tak interesującego człowieka jak Bielsa. Często mówiło się o jego przyjeździe do Włoch, teraz być może transakcja dojdzie do skutku i zobaczę go na żywo.

Sytuacja bramkarzy w Romie?

- Sytuacja bramkarzy jest dobrze opisana przez dziennikarzy. Klub musi wybrać komu dać pierwsze rękawice, a potem zdecydować kto będzie drugim bramkarzem.

Alisson?

- Ocenianie go po jednym epizodzie jest nieuczciwe. Wszyscy mówią dobrze o tym chłopaku, ma 23 lata i jest oczywistym, że ma wielki margines na poprawę. Po przybyciu do Włoch i Romy w tak młodym wieku będzie miał warunki do rozwoju i poprawy.

Odnowisz umowę z Romą?

- Dokonuję ocen. Klub był ze mną jasny, dziś nie może mi zagwarantować nowej umowy. Rozglądam się wokół.

Ile straciła Roma po sprzedaży Pjanica?

- Gdy dowiemy się, kto zastąpi Pjanica, kadra będzie kompletna. Gdy dowiemy się w jakim ustawieniu będzie grał zespół, będziemy wiedzieć coś więcej o Romie. Juventus stracił jednocześnie Teveza i Pirlo, dwóch graczy, którzy dawali bardzo wiele Bianconerim w fazie ofensywnej. W tym sezonie mieli niedobór i z Pjanicem, niestety dla zespołów, które będą konkurować z Juventusem, odzyskali ten czynnik.

Jak bardzo cieszyłeś się oglądając Tottiego na boisku?

- Cieszyłem się zwłaszcza gdy Francesco siedział na ławce, gdyż były chwile pięknych i interesujących dyskusji, których treści nigdy nie zdradzę [śmiech - dod.red.]. Żarty na bok, Francesco grał 60-70 minut i wszystko to, czego dokonał, było czymś metafizycznym, co dotyka tych graczy, którzy posiadają ogromny talent. Francesco dokonał rzeczy, o których nie myślał nawet on sam. To jego zasługa, jego dumy, ale też Spallettiego. Obydwaj to świetna mieszanka, która ożywiła Romę i z której Roma skorzystała.

Zrobisz karierę dziennikarską?

- Łączą mnie z wieloma rolami, niektóre z nich będą moją przyszłością, ale w chwili obecnej myślę tylko o grze w piłkę.

Autor: abruzzo